

Mamy następcę Ludwika Hassa?

Autor tekstu: **Tadeusz Kracki**

Karola Wojciechowskiego nie znam osobiście. Ale mieliśmy przez kilka lat okazję toczyć wspólne boje na kilku forach internetowych tematycznie związanych z wolnomularstwem. Nasze zapatrywania były podobne, zwłaszcza od czasu gdy Karol sam założył fartuszek jednej z łóż liberalnych. Nie były to lekkie doświadczenia. Obok głosów pełnych zaciekawienia zdarzały się wypowiedzi wrogie i nienawistne, z którymi polemika nie zawsze miała sens. Najtrudniej było jednak, gdy wśród rozmówców pojawili się wolnomularze „ultraortodoksyjni” i wystąpił problem regularności — nieregularności czy „masońskości” w ogóle. Jak zwykle przy prezentowaniu postaw skrajnych, nikt nikogo nie przekonał, a bywało, że atmosfera polemik zaczynała być wyjątkowo ostra i nieprzyjemna. Zresztą niezależnie od forum, główne pytania wciąż były takie same, podobne wątki się pojawiały i rozwój sytuacji był zbliżony. Wreszcie nadeszła pora na „wyhamowanie” i odpuśczenie sobie dalszych dyskusji. Dziś polskie fora dyskusyjne dotyczące wolnomularstwa albo już nie istnieją, albo wygasają. Przede wszystkim niewiele wyjaśniły, nieprzekonanych nie przekonały, a przekonanych jako tako doszkoliły. W samych lożach udział wolnomularzy w takich forach jest dziś odbierany niejednoznacznie i nie zawsze jednoznacznie akceptowany. Głównie ze względu na ich niewielką wartość poznawczą i nadmierne obracanie się w kręgach sensacji. Prawdziwej lub wymyślonej. Znacznie bardziej korzystne były dwie konferencje o tematyce wolnomularskiej: „Sztuka Królewska i muzy” w lutym 2009 roku w Toruniu oraz krakowska: „Masoneria polska w kraju i na emigracji” w listopadzie roku 2010.

Były jednak pewne aspekty tych dyskusji, szczególnie ważne dla środowisk lożowych. Ukazały polaryzację przekonañ i nastrojów, a kręgi pozamasońskie miały okazję się przekonać, że wolnomularstwo ma wiele odmian, barw i odcieni. Aby w tym gąszczu się jako tako rozeznac, trzeba wielu miesięcy i lat spędzonych nad analizami i porównaniami. Jest ich dzisiaj tyle, że nawet sami wolnomularze rzadko mają w tym orientację, poza sytuacją we własnej obediencji. Zresztą dokładne i szczegółowe poznanie tych niuansów wcale nie jest obowiązkowe, choć z punktu widzenia naukowego, potrzeb badawczych, wskazane jest wyłonienie wewnątrz masonerii zespołu ludzi, a przynajmniej grupy osób specjalizujących się w tych sprawach. A jest to zadanie wymagające wyjątkowego samozaparcia i pasji. Po prostu sprawy te należy traktować jako hobby — wtedy uciążliwe przedzieranie się w tym gąszczu nie będzie dotkliwie, a wręcz pasjonujące.

Jeszcze w trakcie naszych wspólnych dyskusji na forach internetowych Karol dał się poznać jako badacz poszczególnych rytów i obediencji. Często argumentami i wykazywaną wiedzą przyszpilał „nawiedzonych” z kręgów zarówno zwolenników, jak i przeciwników Sztuki Królewskiej. Coraz częściej też się okazywało, że posiadany przezeń zasób wiedzy znacznie wykracza poza powszechny poziom wiedzy nawet wśród braci w fartuszkach. On się w tych sprawach wyspecjalizował, ukierunkował. Zatem nic dziwnego, że jego decyzja o uśpieniu została odebrana ze zdziwieniem i zaskoczeniem. W kolejnych prywatnych mailach uzasadniał tę decyzję i nie chciałbym owych racji tutaj analizować. Nie wiem, czy ustawienie się z boku dla zachowania równego spojrzenia w każdą wolnomularską stronę (jak w przypadku kierownika Pracowni Zbiorów Masońskich w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu) w jakiś sposób wpłynęła na stopień poznania wszystkich obediencji. To suwerenna decyzja zainteresowanego. W niczym to jednak nie wpłynęło na osłabienie prac nad niuansami wolnomularstwa.

Jeszcze w trakcie dyskusji na forach internetowych coraz trudniej było dotrzymać Karolowi kroku w jego analizach poszczególnych rytów i obediencji. Wreszcie stanął na takim etapie posiadanej wiedzy, że to wolnomularze mogą traktować jego opracowania jako podręczniki, materiał przydatny w swoich pracach. W 2009 roku nakładem Wydawnictwa Racjonalista ukazała się praca K. Wojciechowskiego: *Ryt Francuski: od alchemii do racjonalizmu*. Praca to nowatorska i wielce przydatna, a także do pewnego stopnia podręcznikowa. Środowisko wolnomularskie przyjęło tę książkę z zaciekawieniem i uznaniem. Ale kompletnym zaskoczeniem była korespondencja elektroniczna otrzymana przeze mnie od Karola, z plikiem pdf zawierającym tekst zupełnie nowego opracowania, z rozważaniami na temat regularności. Problem to w masonerii bardzo drażliwy, powodujący nieraz burzliwe spory i polemiki. Autor rozłożył temat na czynniki pierwsze, przeanalizował ową sprawę we wszystkich możliwych kierunkach. Nie ukrywam, że z wielkim zaciekawieniem oczekiwałem ostatecznej, książkowej wersji traktatu, a przede wszystkim... reakcji środowisk ortodoksyjnych.

Od kilku lat można zauważyć dążenie do swoistej ekumeniczności wewnątrz środowiska polskich wolnomularzy. Nie ma już, jak całkiem niedawno, rygorystycznie przestrzeganej bariery między „regularnymi” i „nieregularnymi”, między „narodowcami” i „wschodowcami”. Zdarzają się przypadki współpracy i udziału we wspólnych przedsięwzięciach — oczywiście poza przekroczeniem progu świątyni. Ta granica jest nieprzekraczalna i żadna ze stron nie zamierza jej łamać. Obydwie obediencje nie dokuczają sobie i nie deprecjonują wzajemnie. Po obydwu stronach oczywiście zdarzają się ekstremiści i „strażnicy rewolucji”, ale są w mniejszości i traktowani nie do końca poważnie.

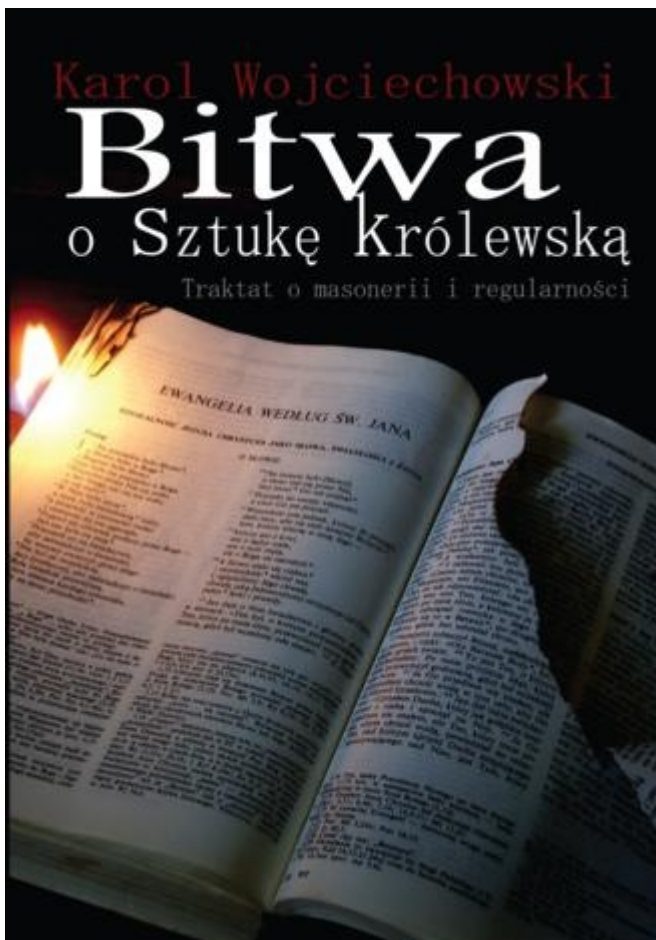
Na tym tle najnowsza książka Karola Wojciechowskiego: *Bitwa o Sztukę Królewską. Traktat o masonerii i regularności* (Wydawnictwo Racjonalista, Wrocław 2011) jest publikacją nowatorską, która wiele spraw porządkuje, uściśla i wyjaśnia. Autor przedziera się przez gąszcz obediencji, kierunków, nurtów i rytów, by wreszcie wyjaśnić sprawę regularności i nieregularności łóż masońskich. Rozpoczyna od spraw podstawowych, od przedstawienia dobrze znanego początku wolnomularstwa spekulatywnego i krok za krokiem stopniowo w kolejnych rozdziałach wchodzi w szczegóły i niuanse. Na ponad czterystu stronach tekstu autor rozprawia się z mitami i legendami, ujawnia informacje dotąd znane tylko osobom gruntownie analizującym teoretyczne sprawy wolnomularstwa.

Przyznam się, że nie jestem historykiem wolnomularstwa i w sprawach dotyczących różnic, rytów itd., najchętniej sięgam do opracowań takich, jak książki K. Wojciechowskiego. Po prostu nigdy tych spraw aż tak szczegółowo nie analizowałem, bo nie było mi to potrzebne. Przychodzi jednak chwila, kierowana nie tylko ciekawością, by przejrzeć te sprawy bardziej szczegółowo. Nie czuję się na siłach dyskutować, a tym bardziej polemizować ze szczegółami ustaleń autora

książki. Niech podejmą się tej pracy przekonani teoretycy ruchu. Natomiast książka ta może być doskonałym potwierdzeniem słuszności ogólnego kierunku obranego w dzisiejszym wolnomularstwie polskim. Fakt niegdysiejszej przynależności autora do loży liberalnej, w tym przypadku nie ma nic do rzeczy, gdyż przedstawiono jeśli nie wszystkie, to większość odmian i możliwości spojrzenia na problem regularności, z różnych stron i punktów widzenia. Pojawiają się nawet wątki sensacyjne i zaskakujące, jak w przypadku genezy nowojorskiej Loży „Kościeszko”, której ultraortodoksyjny reprezentant bardzo nam dokuczał na jednym z forów internetowych.

Książka ta powinna być lekturą każdego wolnomularza polskiego, ale z góry trzeba zapowiedzieć, że nie będzie to lektura lekka i łatwa. To praca dla osób zorientowanych w problematyce, które w poszczególnych rozdziałach znajdą coś dla siebie. Konkluzji ostatecznej, jednozdaniowej, też nie ma, lecz wniosek ogólny pojawia się jednoznacznie: podział na masonów regularnych i nieregularnych jest bezzasadny, gdyż bywały loże bardzo dziś konserwatywne swym programem, które wcale nie miały „regularnej” genezy. Podobny proces, bywało, zachodził w drugą stronę. Okazuje się, że nic nie jest jednoznaczne, proste i oczywiste. Obecna, „ekumeniczna” sytuacja w polskim wolnomularstwie, chyba najlepiej oddaje realia całego ruchu, eliminuje zupełnie zbędne konflikty i zdrażnienia.

W układzie publikacji, efektownie wydanej, z atrakcyjną oprawą graficzną, jedynie przesunąłbym dyskusję nad istotą i rozumieniem Wielkiego Budowniczego Wszechświata bardziej na początek opracowania. Jakby nie patrzeć, jest to punkt startu dyskusji i nieporozumień. Nieco mylący może być też tytuł książki, sugerujący eksterminacyjne i bojowe nastawienie wobec siebie wolnomularzy różnych obediencji. Jest to powtórzenie tytułu ortodoksyjnej, ale w zupełnie innym



kierunku, książki Jana Marii Jackowskiego *Bitwa o Polskę* — a chyba nie taka była intencja osoby ustalającej tytuł traktatu o masonerii i regularności.

Odejście prof. Ludwika Hassa spowodowało ogromną lukę wśród polskich, naukowych badaczy dziejów wolnomularstwa. Pożegnanie z Cezarym Leżeńskim i Jerzym Siewierskim zamknęło zespół osób piszących o masonerii popularnie i przystępnie. „Ars Regia” ukazując się nieregularnie, „Wolnomularz Polski” już nie istnieje. Od czasu do czasu pisuje Norbert Wójtowicz, Maciej B. Stępień zamilkł po jednym tytule — jednak obydwaj ci autorzy reprezentują środowiska mające specyficzny stosunek do masonerii. Pomijam prace Stanisława Krajskiego, całkowicie oderwane od rzeczywistości wolnomularskiej, traktowane w tym środowisku jako curiosa. Na tym tle obydwie książki Karola Wojciechowskiego dają nadzieję, że prace nad masonerią w Polsce się odrodzą. Wiele wskazuje na to, że L. Hass ma swojego następcę. Nieco inaczej ukierunkowanego, ale zgodnego z dzisiejszymi potrzebami chwili.

Karol Wojciechowski, [Bitwa o Sztukę Królewską. Traktat o masonerii i regularności](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2032) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,2032>), Wydawnictwo Racjonalista, Wrocław 2011, 442 strony.

[Tadeusz Kracki](#)

Doktor historii, zajmuje się badaniami regionalnymi, publicystyką, recenzjami.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 31-07-2011)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2084>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl